

Tekst gwarowy 4 — Bugaj (B. Karaś)

Autor: Halina Karaś

{smoothgallery image=F4101.jpg&title=Barbara Karaś&caption=Barbara Karaś}Tekst nagrała Halina Karaś, wstępny zapis – Monika Kresa, weryfikacja zapisu i opracowanie – Halina Karaś. Informatorka: Barbara Karaś, z domu Bugno, ur. w 1933 r. w Bugaju. Była najmłodszym dzieckiem w wielodzietnej rodzinie. Ojciec był miejscowym kowalem i wiejskim poetą (jego brat na początku XX wieku kształcił się w jasielskim gimnazjum, a następnie studiował we Lwowie, gdzie zmarł trzy miesiące przed święceniami kapłańskimi). Ukończyła 4 klasy szkoły podstawowej w Bugaju. Po wojnie poszła do Biecza do klasy VII (ostatniej klasy szkoły podstawowej) i jednocześnie do I klasy szkoły krawieckiej, ale musiała przerwać naukę ze względu na biedę i śmierć ojca. Po wyjściu za mąż pracowała na niewielkim gospodarstwie (niecałe 2 ha) i wychowywała czworo dzieci. W 1971 r. ukończyła kurs krawiecki i zaczęła pracować jako chałupniczka. Nie wyjeżdżała nigdzie na dłużej z rodzinnej wsi. Jedzenie

{vm}T406.mp3|L{/vm}
 Na {tt}śniadanie, a pochylone jeszcze bardziej się ścieśniło i utożsamiało się z o|śniodanie{/tt} to {tt}gotowali, labializacja samogłoski o w śródgłosie|głotowali{/tt} {tt}paciarka ‘potrawa z mąki |paciarke{/tt} takom razowom no ji to było, było śniodanie. A {tt}czasami, mazurzenie, tj. tu wymowa cz jako c|casami{/tt} to i zimioki i takie {tt}zacierka, e > ó w wyniku wpływu spółgłoski r na barwę poprzedzającej samogłoski|zaciórka{/tt}. To była tako zaciórka, na mlyku i to sie przybierało do zimioków. A na łobiod to musiała być kapusta, zimnioki całe, nie łobierane, nie skrobane. I płotym albo błób albo {tt}piechota ‘fasola’|piychłota{/tt} na drugie. Ugłotowali {tt}pamuła ‘potrawa |pamuge{/tt} i głotowali kase ze śliwami. No, głotowali płotym i piyrogami. A z ziemniaków to sie robiło płolski ryz, {tt}mordonie ‘kluski podobne do pyz’|mordonie{/tt}, teraz placki zimniocane. Na blase, nie takie jak teraz, ino na goły blase sie kładło ciasto i i takie sie jadło. Mordonie to zimnioki sie tarło na {tt}tarło ‘tarka’|tarle{/tt}, rynkami, płotym sie wygniatało przez taki woreocek, albo przez smate i to potym sie płosoliło, wyrobiło sie i {tt}gniotło się, brak przegłosu e > o|gnietło sie{/tt} tak {tt}w rękach, wąska wymowa samogłoski ę jako yn, przejście wygłosowego –ch > -k|w rynkak{/tt}, {tt}dwoma, ścieśnienie o przed m, wtórne zmiękczenie spółgłoski w|dwiuma{/tt} rynkami sie gnietło i rzucało sie na włode i to musiała sie tak d(ł)ugo głotować, jaz łony łopadnom na dół, to wtedy ugłotowane, bo mordonie {tt}trzeba (tu skrócone trza wymawiane z uproszczeniem grupy trz jako cz)|cza{/tt} długo głotować. Bo krótko to łone by sie nie dogłotowały do środka. No i płotym sie tak: albo sie łomaściło cym albo mlyka sie przegłotowało i włoło sie do tego mlyka. No i dobre to było, bardzo dobre. {tt}ukrop ‘rodzaj zupy, woda ze skwarkami i miętą’ |Ukrop{/tt} to byuł do zimnioków. Jag nie było mlyka, jak tego, to i do chleba sie ukrop robiło. To tak: wzyło sie troche miyntki, włode sie zagłotowało ze solom i te miemyntke i troske sie tam płomaściło i to sie przybierało do zimioków. To było bardzo dobre i do chleba tyz sie na śniodanie. {tt}choćkiedy ‘nieraz’|Chłóckiedy{/tt} to tak zrobili tego ukropu i wdrobili chleba i to było bardzo dobre. A jesce robili zosmozke. Takom zosmozke co to tyz na włdzie zasmażono była mounkom i to tyz było do zimioków, no, zimioków sie do tego wdrobiło i tak sie jadło. No. I zimnioki krajane na łobiod sie jadło, zimne, ze {tt}śmietaną, wtórna nosowość e, rozłożona wymowa ą w wygłosie jako -om|śmiantanom{/tt}. To było {tt}barz ‘bardzo’;, skrócona postać przysłówka (por, staropolskie barzo)|barz{/tt} dobre.